

„Polska” i mesjanizm w pismach s. Heleny Rafaeli Majewskiej CSA, wileńskiej apostołki Bożego miłosierdzia

Jednym z nietuzinkowych Polaków z Wileńszczyzny, żyjących w XIX w. – wykształconych, wpływowych w swojej społeczności, świadomych swej polskiej tożsamości, jak i zagrożeń wynikających z popowstaniowych represji carskich – jest z pewnością Wincenty Kluczyński (1847–1917), kapłan archidiecezji wileńskiej, arcybiskup metropolita mohylewski, nazwany przez funkcjonariuszy policji carskiej „Wszechpolakiem”². W jego postudze i nauczaniu Polska, polskość – tożsamość narodowa wyrażana w języku, kulturze i religii zajmowała bardzo ważne miejsce. Jedną z form przeciwdziałania wynarodowieniu, jakie podjął, było włączenie się w działalność o. Honorata Koźmińskiego OFMCap (1829–1916), tworzącego ukryte (przede wszystkim przed władzą carską, czyli jej represjami) zgromadzenia zakonne. Sam Kluczyński stał się także założycielem takiej bezhabitowej wspólnoty – Stowarzyszenia Wielebnych Panien „Siostr Aniołów” (dziś noszącej nazwę: Zgromadzenie Sióstr od Aniołów).

Jedną z jego duchowych uczennic, członkiń Zgromadzenia Sióstr od Aniołów, była Helena Majewska, w zgromadzeniu tym znana jako siostra Rafaela. Poniższy tekst jest analizą wątku patriotycznego w pismach pozostawionych przez tę mistyczkę, w których – jak sama zaświadcza³ –

¹ Ks. dr, Wydział Nauk Historycznych, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu; damazyn@umk.pl; ORCID ID: <https://orcid.org/0000-0001-6304-7904>.

² Por. A. Mroczek, *Ks. Wincenty Kluczyński – rocznica 100-lecia śmierci*, „Magazyn Wileński”, <http://www.magwil.lt/material,ks.-wincenty-kluczynski-rocznica-100-lecia-smierci,379.html> [dostęp: 14.09.2023]; idem, *Arcybiskup Wincenty Kluczyński (1847–1917)*, Katowice 2004.

³ Przekonanie powyższe podzielają także władze jej zgromadzenia, jej spowiednicy (w tym błogosławiony Kościoła – ks. Michał Sopoćko, wileński spowiednik świętej s. Faustyny Kowalskiej) oraz wciąż zwiększające się grono wiernych Kościoła katolickiego. Obecnie coraz odważniej rozważa się rozpoczęcie jej procesu beatyfikacyjnego na szczeblu diecezjalnym.

zanotowała nie tylko własne przemyślenia, ale i treść słów objawionych⁴ jej przez Maryję i Jezusa. Ponieważ Helena Majewska nie jest osobą powszechnie znaną, zatem na wstępie, pokrótce zostały przybliżone jej życie i postuga.

1. Biografia⁵

Helena Majewska urodziła się 28 marca⁶ 1902 r. we wsi Kuryłowice na Podolu (dziś: w Ukrainie). Jej rodzicami byli: Władysław Majewski i Maria z domu Gorzelnik, oboje wywodzący się z polskich i katolickich rodzin, kultywujący te wartości także w swoim małżeństwie.

Rodzina Majewskich – jak wspomina Helena w jednym z trzech swoich pism, które pozostawiła, zatytułowanym przez nią samą *Moje wspomnienia*⁷ – jest przykładem polskiej rodziny ubożającej wskutek działań władz carskich z powodu swej polskiej tożsamości. Ojciec tracił kolejne miejsca zatrudnienia, przenosząc się wraz z rodziną w nowe miejsca, szukając za każdym razem bezpiecznego azylu dla życia swej rodziny⁸. W końcu września Majewscy przyjechali do Wilna, gdzie Helena (mając wówczas 21 lat) nadal mieszkała przy rodzicach, choć poszukiwała zatrudnienia dla siebie oraz rozeznawała swoje zakonne powołanie. W 1933 r. Majewska poznała s. Janinę Giedrojc, należącą do Zgromadzenia Sióstr od Aniołów. Będąc

⁴ Autor nie rozstrzyga w tym tekście o nadprzyrodzoności relacjonowanych przez H. Majewską widzeń i przesań, a jedynie uznaje, że takimi określała je sama Majewska.

⁵ Dotychczas najpełniejszym opracowaniem biograficznym wydanym wraz z całością zachowanych tekstów H. Majewskiej stanowi: H. Majewska, *Ustroję się w Boże miłosierdzie. Życie, pisma, Miłosierdzie*, red. naukowa, wstęp i opracowanie – M. Damazyń, Częstochowa 2019. Z tego opracowania zaczerpnięto poniższe dane biograficzne oraz wszystkie cytowania pism H. Majewskiej.

⁶ Urodziła się 10 kwietnia 1902 r., według kalendarza gregoriańskiego.

⁷ Tekst w oryginale zawiera 78 stron rękopisu.

⁸ Majewska zanotowała, wspominając swoje dzieciństwo: „Rodzice mieli wiele trudności materialnych” (H. Majewska, op. cit., s. 66); „W Szarogrodzie była tajna szkoła dla polskich dzieci. Uczono w suterenie przy zamkniętych drzwiach i okiennicach. Chodziłam do niej i ja, okryta dużą chustką, z koszykiem na rękę, jakby na rynek po produkty. W koszyku miałam ukryte zeszyty i polskie książki” (ibidem, s. 67); „Było nam tu [Sewerynowka] bardzo dobrze, gdyż właściciel – Polak dla Polaków był bardzo życzliwy i hojny. Dbał o to, aby dzieci pracowników uczyły się po polsku. W tym celu sprowadzał nauczycielki i zakładał tajemne szkółki dla dzieci, gdyż wówczas nie wolno było uczyć się po polsku” (ibidem, s. 73).

pod wrażeniem jej pracy apostołskiej, ale i będąc posłuszną wewnętrznym natchnieniom i objawieniom, zdecydowała się rozpocząć formację w tej wspólnotce zakonnej. Zamieszkała w jednym z domów zgromadzenia w kwietniu 1933 r., choć przyjętą do tej wspólnoty (probantką) została z Nowym Rokiem 1934. Swoje pierwsze, roczne śluby zakonne złożyła 2 października 1935 r.; ponawiała je w kolejnych latach. Śluby wieczyste złożyła zaś 2 października 1941 r. w kościele akademickim św. Janów w Wilnie. Czas formacji opisała w drugim z pism, które zostawiła, zatytułowanym przez nią *Obrazki z życia naszego zgromadzenia*⁹.

W kwietniu 1940 r., posłuszna wewnętrznemu natchnieniu (poleceniu Jezusa), udała się do ks. Michała Sopoćki (1888–1975), wówczas jednego ze spowiedników zgromadzenia anielskiego (oraz wielu innych w Wilnie), profesora Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie i cenionego duszpasterza. Zwierzyła się z wewnętrznymi przeżyciami, których miała doświadczać od trzeciego roku życia, informując tego kapłana (notatka z 22 sierpnia 1941 r.):

Mnie zaś Pan Bóg, dając łaski podobne, jakie miała śp. siostra Faustyna ze Zgromadzenia Sióstr Magdalenek, używa jako narzędzie pomocnicze, które ma w porozumieniu się z ojcem od miłosierdzia [ks. M. Sopoćko – przyp. autora] dopomóc tej, która będzie stała na czele nowo organizującego się Zakonu Miłosierdzia. Życie moje jednak powinno być ukryte i nikomu nieznanne, czyli że swoją osobą nie mam zakrywać osoby śp. siostry Faustyny w jej szczególnym posłannictwie o miłosierdziu¹⁰.

Zapewne z jego polecenia rozpoczęła także spisywanie swego *Dziennika*, ostatniego i najobszerniejszego¹¹ z trzech pism, jakie po sobie pozostawiła.

Nie dokonując tu analizy motywów działań ks. Sopoćki i oceny wiarygodności treści przekazywanych mu przez Helenę Majewską (spisanych we wspomnianym *Dzienniku*, ale i pismach ks. Sopoćki), należy zauważyć, że kapłan ten powierzył jej formację pierwszej szóstki¹² swych uczennic, które przygotowywał od pierwszych miesięcy 1942 r., tworząc z nich

⁹ Tekst zawiera 16 stron rękopisu.

¹⁰ Ibidem, s. 161.

¹¹ Tekst zawiera 200 stron rękopisu.

¹² Nazywanej niekiedy: Wileńską Szóstką.

pierwszą wspólnotę Zakonu Miłosierdzia, nowej wspólnoty zakonnej. Jej zaistnienie było jednym z elementów orędzia przekazanego mu przez siostrę Faustynę Kowalską. To Helena Majewska wskazywała temu kapłanowi każdą z kobiet, a następnie – wraz z s. Adolfiną Gilewską CSA (w przeszłości mistrzynią jej nowicjatu, a wówczas przełożoną zakonną) – formowała je od lutego 1942 r. przez kolejnych 40 miesięcy (w okresie, gdy ks. Sopoćko ukrywał się przed aresztowaniem w Czarnym Borze). To w pismach tego kapłana (listach, kazaniach i projekcie konstytucji wspomnianego Zakonu Miłosierdzia) odnaleźć można elementy (frazy, warunki, cytaty) wprost wyjęte z *Dziennika Majewskiej*¹³.

Po zakończeniu II wojny światowej Majewska, wraz z grupą innych członkiń wspólnoty anielskiej, pozostała na Wileńszczyźnie¹⁴. Dnia 30 sierpnia 1950 r. została aresztowana i wraz z grupą sióstr anielskich uwięziona w więzieniu na wileńskich Łukiszkach, gdzie toczyło się przeciw nim śledztwo. Dnia 16 grudnia 1950 r. została skazana zaocznie na 10 lat pozbawienia wolności. Karę odbywała w obozie w Mintągu w Republice Komi (do maja 1955 r.) i obozie w Karłagu w Kazachstanie. W końcu maja 1956 r. jej wyrok został anulowany, a Majewska zwolniona z obozu. Powróciła do Wilna, gdzie zmarła 5 grudnia 1967 r. Ciało pochowano na wileńskim cmentarzu saltoniskim.

2. Siostra anielska i patriotka

Jak nadmieniono powyżej, Helena Majewska wychowała się w domu, w którym żywe były polskie tradycje patriotyczne. Jako potwierdzenie warto przytoczyć tu choćby dwa fragmenty z jej pism. Zapamiętała Majewska: „Oboje [rodzice] byli z dziada pradziada narodowości polskiej. Wpajali w nas od dzieciństwa wielką miłość Boga i Ojczyzny”¹⁵. W innym miejscu wspomnień ze swego dzieciństwa zanotowała:

Z opowiadania mamusi i historii dowiedziałam się o losie naszej ukochanej Ojczyzny. Budziła się w mojej duszy miłość do niej i tęsknota do wolności. Chciało mi się poznać Kraków, Warszawę, skąd przy-

¹³ Por. H. Ciereszko, *Życie i działalność księdza Michała Sopoćki (1888–1975). Pełna biografia apostoła miłosierdzia Bożego*, Kraków 2013.

¹⁴ Decyzję podjęta w kwietniu 1946 r.

¹⁵ H. Majewska, op. cit., s. 47.

chodziła do nas Gazeta Warszawska w języku polskim. Dużo pięknych artykułów i opowiadań było w niej. Zbliżał się już czas, kiedy Polacy z ziemi włoskiej do Polski mieli wracać. Jeszcze rok, jeszcze dwa, a już miała zaświtać jutrzienka radosnej wolności dla nas, Polaków. Pamiętam, jak my, jako dość liczna młodzież sewerynowiecka, wychodziliśmy często do lasu, aby tam, z dala od prawostawnych, swobodnie zaśpiewać całą piersią: „Jeszcze Polska nie zginęła, póki my żyjemy”. Wówczas to z myśli mi nie schodziła Ojczyzna moja ukochana ani razu we dnie i w nocy. Pamiętam, jak pewnego razu przyśnił mi się duży, lecący w górze przez Sewerynowkę anioł z harfą w ręku. Przecudnie grał hymn Polski, a na ziemi jechały legiony wojsk polskich. Niedługo, bo rok potem wybuchła rewolucja w Rosji, a Polska zmartwychwstała¹⁶.

Wartości patriotyczne były dla Majewskiej bardzo istotne także i w jej życiu dorosłym. Uważała się za Polkę, gotowa była za swoją Ojczyznę cierpieć, a o jej wolność i pomyślność błagała Boga wielokrotnie, co odnotowywała w swoim *Dzienniku*.

Postulsza głosowi powołania, które rozeznawała, jak i które – jak wierzyła – było jej wskazane wprost przez Chrystusa w kilku widzeniach, Majewska wstąpiła do bezhabitowego Zgromadzenia Sióstr od Aniołów w tym okresie historii tej wspólnoty, w której działało ono nadal jako ukryte, ale i „widoczne” dla władz państwowych (polskich) jako Towarzystwo Filantropijno-Oświatowe „Labor”. Jak wskazują członkinie tego zgromadzenia,

główną ideą towarzyszącą zakładaniu zgromadzenia było werbowanie i formowanie świątłych niewiast, które bez zwracania na siebie uwagi, będą pomagać kapłanom w ewangelizacji. „Idźcie, torujcie światu drogę do zbawienia. Idźcie...!” Ich praca miała polegać na aktywizowaniu świeckich do apostołstwa, działających w społeczeństwie na wzór sieci pajęczej. Idea apostołstwa we współpracy ze świeckimi okazała się prekursorska dla współczesnego charakteru pracy Kościoła¹⁷.

Należy jednak pamiętać, że czas, gdy ta wspólnota zakonna była zakładana przez ks. W. Kluczyńskiego w marcu 1889 r. to okres popow-

¹⁶ Ibidem, s. 67.

¹⁷ Zgromadzenie Sióstr od Aniołów, https://www.siostryodaniolow.pl/o_nas [dostęp: 12.09.2023].

stańczych represji ze strony władz carskich, a zatem wartości patriotyczne były – choć w całości rozeznania powołania trzeciorzędne – ważne w wyborze kolejnych członkiń w okresie powstawania tej wspólnoty. Wspólnota ta, funkcjonująca do dziś, jest z pewnością jednym z najcenniejszych i najtrwalszych życiowych dzieł, jakie zainicjował ks. W. Kluczyński. Dodać należy, że Zgromadzenie Sióstr od Aniołów było od swego założenia pomyślane jako wspólnota krzewiąca i rozwijająca także wartości polskie¹⁸. Misją szczegółową, objawioną później Majewskiej przez Chrystusa, była pomoc ks. Michałowi Sopoćce w realizacji orędzia Jezusa danego przez św. s. Faustynę Kowalską. Miała być pomocą w jego realizacji dla ks. Michała Sopoćki – „dopełnić dzieło Faustyny”, szczególnie w organizowaniu nowego Zakonu Miłosierdzia, choć także i realizacji innych elementów tego orędzia¹⁹ (ślady jej pomocniczości ks. Sopoćce można znaleźć m.in. w artykułach, kazaniach, listach z Czarnego Boru, projekcie konstytucji Zakonu Miłosierdzia).

W czasie okupacji Wilna Majewska zaangażowała się w działalność konspiracyjną: roznosiła między innymi pieniądze z funduszu Delegatury Rządu Polskiego rodzinom polskich oficerów i żołnierzy, do których należała też rodzina jej brata Kazimierza²⁰.

Po wkroczeniu wojsk sowieckich doświadczyła – wraz z innymi Polakami zamieszkującymi Wileńszczyznę – represji nowej, sowieckiej władzy. Jako zakonnica (wskutek czego została aresztowana i uwięziona, co wspomniano powyżej), ale i jako Polka.

Stąd naturalnym jest, że sprawy Ojczyzny są obecne w jej pismach, a ona sama wzmiankuje o swej modlitwie w tej intencji. Odnaleźć można także w nich idee mesjańskie (zmartwychwstańcze) narodu polskiego. Jednak dla bardziej systematycznej analizy zapisów wątków patriotycznych należy je podzielić na trzy grupy: 1. słowa Jezusa, które – jak wierzyła – usłyszała od Niego jako element widzeń mistycznych²¹; 2. jej

¹⁸ Za taką jest uważana również i dziś na Litwie.

¹⁹ Do nich należy zaliczyć: rozbudzenie kultu wobec Bożego miłosierdzia, cześć wizerunku „Jezusa, Króla Miłosierdzia”, ustanowienie Święta Miłosierdzia w pierwszą niedzielę po Wielkanocy, nowe formy pobożnościowe: godzina święta w czasie konania Chrystusa na krzyżu, koronka i nowenna do Bożego miłosierdzia.

²⁰ Por. H. Majewska, op. cit., s. 194.

²¹ W rękopisie, na polecenie ks. M. Sopoćki, Helena wyróżniła podkreśleniem słowa, które miała usłyszeć o Jezusa, co uzasadnia wprowadzenie przyjętego rozróżnienia.

własne analizy i przemyślenia; 3. notatki, które zawierają oba powyższe elementy.

3. Idee mesjanistyczne w jej pismach

W pismach Heleny Majewskiej wyraźnie zarysowują się idee mesjańskie. Po analizie jej tekstów należy uznać, że ich źródłem są zapewnienia Jezusa, które – jak wierzyła – objawia jej się od dzieciństwa i komunikuje z nią. On także staje się gwarantem ich wiarygodności.

Treści te zawarte są w jej *Dzienniku*, który rozpoczęła pisać na polecenie ks. Sopoćki od kwietnia 1940 r. Stąd poniżej dokonano analizy tych treści, zachowując chronologię ich powstawania.

W notatce z maja 1940 r. Majewska zapisała: Przyszedł Jezus i dziś, i mówi mi:

Helu, **módl się za swoją Ojczyznę**, módl się za Kościół mój. **Wyleję wkrótce swe miłosierdzie na Polskę**. Rosja nie za długo otworzy swe świątynie i pole do pracy nad zbawieniem dusz będzie otwarte. Polska przez swe cierpienia zrodzi dusze, które szerzyć i opowiadać będą o miłosierdziu Moim²².

Interesującym jest zrównanie Ojczyzny i Kościoła, swoiste utożsamienie obu tych wspólnot, które będzie się powtarzało w poniższych tekstach, ale i – niekiedy – zostanie jasno rozdzielone znaczeniowo.

W dniu wspomnienia Matki Bożej Szkaplerznej (lipiec 1940 r.), gdy Majewska uczestniczyła w nieszporach w wileńskim kościele Wszystkich Świętych, miała doznać widzenia Chrystusa, który kroczył w czasie procesji pod baldachimem (widziała Jezusa zamiast idącego kapłana z monstrancją). Od Niego miała wówczas usłyszeć:

O! Jakże się cieszę z wierności tych ludzi, jakże Mi dobrze z nimi. Po-
zostanę tu do końca, nie mogę ich opuścić. Wierność ich i miłość ku

²² Ibidem, s. 95. Warto odnotować podobieństwo tego zapisu do notatek spisanych przez s. Faustynę Kowalską w jej *Dzienniczku duszy*, choćby pkt 1188: „Często się modłę za Polskę, ale widzę wielkie zagniewanie Boże na nią, że jest niewdzięczna. Całą duszę wytężam, aby ją bronić. Nieustannie przypominam Bogu Jego obietnice miłosierdzia. Kiedy widzę Jego zagniewanie, rzucam się z ufnością w przepaść miłosierdzia i w nim zanurzam całą Polskę, a wtenczas nie może użyć swej sprawiedliwości. Ojczyzno moja, ile ty mnie kosztujesz, nie ma dnia, w którym bym się nie modliła za ciebie”.

Mnie i Mojej Matki rozbraja surowość Bożą nad grzesznym światem. Nie mogę, by im nie okazać swego miłosierdzia. Złość ludzka rozbija się u stóp Mego miłosierdzia, ona się tu długo nie ostoi. **Polska to oblubienica Moja, którą bronić będę od wszelkich napaści**²³.

Majewska była apostołką Bożego miłosierdzia. Stąd zapewnienie Jezusa, że polskie społeczeństwo (Kościół), jako wierny Bogu, a wówczas doświadczany przez cierpienie, będzie przez Niego ocalony.

Podobny w swej wymowie jest kolejny tekst, zapisany przez mistyczkę kilka dni później (20 lipca 1940 r.). Wówczas Majewska miała doznać kolejnego widzenia w swoim domu zakonnym, w którym wówczas mieszkała. Ujrzeć miała Jezusa, który siedział „na niziutkim stołeczku podparty rękami i twarz ma schowaną w dłoniach”²⁴, a gdy ją dostrzegł, miał podnieść głowę, a ona zobaczyła w jego oczach łzy. Na swoje pytanie o przyczynę Jego płaczu, miała usłyszeć następujące wyjaśnienie:

Helu, przypomnij sobie, jak Polska wolna była i w ostatnią niedzielę października gromadzili się wierni w szeregi pochodu i po ulicach miasta śpiewali pieśń „My chcemy Boga”. Radowało się Serce Moje z tak wielkiej ilości wiernych. A teraz patrz, na tych samych ulicach złość ludzka woła „precz z Kościołem, Boga nie ma”. A ci, co tak byli odważni pójść za Mną na śmierć nawet, gdzież są, by dać świadectwo prawdzie? Gdzie ich męstwo i odwaga, którzy przez dwadzieścia lat tyle łask otrzymywali, by mogli zaprzeczyć temu i powiedzieć: jest Bóg i my Go chcemy! Jakież dziwne głębokie milczenie zamknęło ich usta. Jak dziwna obawa odebrała im odwagę. Nie płaczę i mówię ci to dlatego, abym ich już za to nie kochał, lecz mówię ci dlatego, byś dobrze zrozumiała, jak słaby, jak nędzny jest człowiek, jak beze Mnie nic nie może, jak powinien nieustannie prosić Mnie o miłość gorącą, męstwo, odwagę, o wiarę silną i żywą i ufać miłosierdziu Memu bez granic²⁵.

Wydaje się pewnym, że widzenie to (podobnie jak wiele innych podobnych) miało m.in. wzmocnić wiarę Majewskiej w ogrom Bożego miłosierdzia, który to przymiot Boga miała głosić z pomocą swego spowiednika, całemu światu.

²³ Ibidem, s. 110.

²⁴ Ibidem, s. 115.

²⁵ Ibidem, s. 115–116.

Kolejnego widzenia Majewska miała doznać, gdy w połowie stycznia 1941 r. uczestniczyła we mszy świętej w kościele franciszkanów, siedząc obok namalowanego przez Eugeniusza Kazimierowskiego, z inspiracji ks. M. Sopočki, jako realizację innego z elementów orędzia przekazanego przez pośrednictwo s. Faustyny Kowalskiej, obrazu „Jezusa, Króla miłosierdzia”²⁶. W czasie ofiarowania miała usłyszeć od Jezusa:

Przypomnij sobie z Pisma Świętego historię Jonasza napisaną u św. Mateusza [12, 39-40] i Łukasza [11, 29-32]. Jest tak powiedziane: „Plemię przewrotne i wiarołomne żąda znaku, ale żaden znak nie będzie mu dany, prócz znaku Jonasza. Albowiem jak Jonasz był trzy dni i trzy noce we wnętrzościach wielkiej ryby, tak Syn Człowieczy będzie w łonie ziemi” [Mt 12, 39-40]. [...] **Ojczyzna twoja ma powtórzyć to wielkie dzieło odkupienia. Zaprawdę wielkie jest dzieło miłosierdzia i miłości Boga nad tym narodem, jakim jest Polska nasza.** Gdy Kościół katolicki przez namiestnika Mego Piusa XI powołuje ten naród do apostołstwa przez Akcję Katolicką wśród pogan, heretyków i niedowiarków, czyni on podobnie jak to uczynił prorok Jonasz – ucieka przed Bogiem, rozmijając się ze swym wielkim zadaniem objawionym mu przez wolę Bożą, przez swe liczne upadki. **Lecz Bóg ten naród polski jak Jonasza dosięga swą wszechmocą Bożą, wołając: „Stój! Jam jest!”. Wówczas naród ten zrozumiał, że zawinił. Dosięgła go kara Boża, a on zapragnął pokuty. Oto rzuca się w morze cierpień.** Chwila największej grozy staje się początkiem niestychanego cudu miłosierdzia. Jonasza porwała ryba we wnętrzości swoje – nieprzyjaciel zaś porywa Polskę w paszczę niewoli. Nieprzyjaciel tego narodu podobnie nic o tym nie wie, że jest narzędziem Wszechmocy. Z właściwą sobie żarliwością i łapczywością rzuca się na pożądaną łup, ale **zachowawcza ręka Boża spoczywa nad głęboko poniżoną apostołską Ojczyzną.** Na ciele doznaje zadziwiającego cudu zachowania we wnętrzościach nieprzyjaciela. Natomiast dusza tego narodu musi przejść przez straszne oczyszczenie, jako pokutę za ciężką winę swą, pochopność do ucieczki przed wolą Bożą. Musi odpokutować całkowitą nieruchomością, upragnioną wolność – strasliwym więzieniem równającym się pogrzebaniu żywcem. **Naród polski jest przytomny, gryzie go robak sumienia, skłania się do modlitwy. Żaden naród nie modli się w tak osobliwej świątyni jak ten naród. Wreszcie przyjdzie**

²⁶ Dziś obraz ten jest powszechnie nazywany wileńskim wizerunkiem „Jezu, ufam Tobie. Znajduje się w dawnym kościele szpitalnym św. Trójcy, w 2005 r. przemianowanym na Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Wilnie”.

czas, że po trzech dniach i trzech nocach cudem wyrzuci nieprzyjaciel Polskę na brzeg wolności. Cała, wielka i uszczęśliwiona na kolanach, jak Jonasz, dziękować będzie Bogu za doznane miłosierdzie i cudowną opiekę Opatrzności. Naród polski, nie w obcej krainie, lecz gdzie zaczął swą ucieczkę, tam musi powrócić, to jest do swej ziemi. A Bóg przejednany, miłosierny, powtórnie go powoła i okaże mu łaskawie, że jego ciężka wina nie była przeszkodą posłannictwa Jego. **Jak Jonasz był dla Niniwitów znakiem, tak naród polski będzie znakiem dla pogan, innowierców, nawet dla Izraelitów.** Władcy świata w worze i popiele pokutę czynić będą, grzesznicy staną się świętymi, poganie wielbić będą imię Chrystusa²⁷.

W tym tekście wybrzmiewa ponownie zapewnienie o Bożej opiece nad Polską, która jest Jemu wierna i żyje według wskazań objawionych przez Niego. Pojawia się jednak element apostołski, który ujawni się jako zadanie dla Kościoła w Polsce po ustaniu cierpienia (czy też wojny). Nie dookreślona jest tu jeszcze rola Polski, ale wskazano, że będzie ona chwalebna, podziwiana przez inne narody.

Relacjonując uroczystość Maryi Królowej Korony Polskiej (3 maja) w 1941 r., Majewska zapisała kolejne swoje widzenie wewnętrzne. Miała ujrzeć rozłożyste i stare drzewo, pełne owoców, którego pień leżał na ziemi, a pień nosił ślad dawnego uderzenia, wskutek czego całe drzewo było pochylone ku ziemi. Majewska miała w tym widzeniu dostrzec Jezusa, który podszedł do drzewa i – pochylając się nad nim – podnosi zwisające konary ku górze. Następnie usłyszeć miała od Niego następujące wyjaśnienie tego widzenia: **„Oznacza ono [drzewo] całą Polskę, która pod ciosami strasznych klęsk ugięła się ku ziemi, a Ja ją chcę podnieść, uleczyć”**²⁸. I dopisała swoją jego interpretację:

Zrozumiałam wówczas jasno, co oznaczały te cięcia w pniu i te przepiękne owoce: Polska dotknięta tak strasznie wojną światową pod ciężarem okrutnych cierpień, pokazanych mi przez Pana Jezusa w kształcie owoców, musiała ugiąć się, lecz życie w niej nie zamarło. Wsparta na ramieniu Jezusa Chrystusa, Jego świętej wiary, ufna w wielkie miłosierdzie Boże dąży ku prędkiemu zmartwychwstaniu²⁹.

²⁷ Ibidem, s. 147–148.

²⁸ Ibidem, s. 155.

²⁹ Ibidem.

Widzenie to miało zapewne podtrzymać wiarę w pokonanie cierpień czasu wojny, ale i *prędkie* (szybkie) uwolnienie od nich.

W czasie swojej modlitwy adoracyjnej w kościele jezuitów, 7 września 1941 r., Majewska doznać miała kolejnego widzenia. W jego trakcie ujrzeć miała Jezusa „tonącego w jasności, z serca którego wypływały promienie miłosierdzia, czerwony i biały”³⁰, co jest oczywistym odniesieniem do wizerunku Jezusa ze wspomnianego już obrazu „Jezusa, Króla Miłosierdzia”. Poniżej zauważyć miała idący drogą tłum ludzi, którym przewodził św. Andrzej Bobola³¹, jedną ręką wskazując na Jezusa, a w drugiej trzymając krzyż misyjny. Majewska zanotowała, że w widzeniu tym „pierwsi szli za nim Polacy, potem Niemcy, bolszewicy, Żydzi, Litwini i wiele innych narodów”³². Gdy poprosiła następnie o wyjaśnienie tego obrazu, miała od Jezusa usłyszeć następujące słowa:

Święty Andrzej Bobola jest patronem narodu polskiego, że się wstawi za nim do miłosierdzia Meo, aby on przez swe cierpienie i życie prawdziwie chrześcijańskie stał się apostołem świata całego, wszystkich narodów. **A ten pochod różnej narodowości idący za narodem polskim oznacza skutek niedalekiej przyszłości z pracy apostołskiej tegoż narodu.** Jeszcze Pan Jezus powiedział, że pomimo zła, jakie się szerzy na całym świecie, Kościoła nikt nie zwycięży, bo on nie jest królestwem świata, lecz ducha³³.

Pojawia się ponownie myśl o roli Polski w odnowie wiary i moralności w innych narodach. Dookreślono, że będzie ona przewodzić temu procesowi oraz, że odbędzie się to w *niedalekiej przyszłości*³⁴. Wartym odnotowania w tym miejscu jest, że św. Andrzej Bobola jednym z patronów Polski został ogłoszony dopiero w 2002 r.³⁵ oraz że podobne

³⁰ Por. ibidem, s. 163.

³¹ Ten święty Kościoła postługiwał przez kilkanaście lat w tym wileńskim kościele.

³² H. Majewska, op. cit., s. 163.

³³ Ibidem, s. 163–164.

³⁴ Błędem byłoby rozumienie czasu w widzeniach mistycznych w kategoriach podobnych do czasu mierzalnego na ziemi i określników czasu używanych powszechnie. Wartym przypomnienia jest tu biblijna miara czasu, zapisana drugim liście św. Piotra: „Niech zaś dla was, umiłowani, nie będzie tajne to jedno, że jeden dzień u Pana jest jak tysiąc lat, a tysiąc lat jak jeden dzień” (3, 8).

³⁵ W 1819 r. Andrzej Bobola miał objawić się o. Alojzemu Korzeniowskiemu, prześladowanemu wówczas przez władze carskie, w chwili, gdy ten modlił się o wolność i niepodległość dla Polski. Ten fizyk i kaznodzieja miał wówczas doznać widzenia bitwy,

widzenie mistyczne zanotowała w swoich pismach także Rozalia Celak (1901–1944) – apostołka królowania Chrystusa, której proces beatyfikacyjny znajduje się obecnie w ostatniej fazie³⁶.

Trzy dni później, gdy Majewska modliła się w kościele bernardyńskim, miała od Jezusa usłyszeć w czasie mszy świętej kolejne Jego słowa.

Chciałbym, żeby **polskie niewiasty oznaczały się wielką skromnością**, w świątyniach Moich i nie przychodziły z odkrytymi głowami i tak nie przystępowały do Komunii św. Serca ich próżne są, bo nie wielbią Mnie sercem, lecz ustami, sprawiają mi tym smutek, nie radość i marnują łaski, które mogą dać tylko tym, które sercem się modlą, a nie tym, które zwracają na siebie uwagę innych i stają się im przyczyną rozproszenia. Czas terazniejszy jest czasem pokuty za grzechy całej ludzkości. Módl się, Helu, aby duch apostołski zapanował całkowicie w sercach niewiast. **Polska cała musi się stać prawdziwym wzorem chrześcijaństwa katolickiego, wszystkim narodom na całym świecie**³⁷.

To jedyny tekst tak jednoznacznie odnoszący się do kobiet. Pojawiają się tu sformułowania życzeniowe „chciałbym” i „musi się stać”, ale i interpretacja cierpienia czasu wojny – to „czas pokuty za grzechy” niewiast oraz – ponownie – wizja przywódczej roli Polski w odnowie świata.

Ponownie Jezus miał w ważne święto patronalne i patriotyczne potwierdzić wybranie Polski do specjalnej misji apostołskiej po zakończeniu wojny (rozumianego jako czas pokuty lub kary za grzechy). W dniu uroczystości Matki Bożej Królowej Korony Polskiej (3 maja) 1942 r., gdy Majewska – jak sama odnotowała – „**bardzo się modliłam za Ojczyznę naszą i za naród**, który rozsypany jest pomiędzy inne narody”, zwróciła się do Jezusa z pytaniem: „Czemu tak rozsypałeś nasz naród po całym świecie?”³⁸. Uzyskać miała wówczas od Niego następujące wyjaśnienie:

w której walczyli żołnierze wielu narodów oraz usłyszeć od przyszłego świętego Kościoła (Bobola został beatyfikowany w ..., a kanonizowany w ... roku) następujące słowa wyjaśnienia: „Gdy wojna, której masz obraz przed sobą, zakończy się pokojem, Polska zostanie odbudowana i ja zostanę uznany za jej głównego patrona”. Por. J. Gaspar, *Patron Polski - św. Andrzej Bobola*, strona internetowa poświęcona osobie i dziełu św. Andrzej Boboli, <https://swietyandrzejbobola.pl/patron-polski-sw-andrzej-bobola/> [dostęp: 12.09.2023].

³⁶ Papież upoważnił Kongregację Spraw Kanonizacyjnych do promulgowania jednego dekretu o heroiczności cnót w kwietniu 2022 r.

³⁷ H. Majewska, op. cit., s. 164.

³⁸ Ibidem, s. 183.

Przez tyle lat przygotowywałem ten naród w Akcji Katolickiej, aby jako siewca słowa Bożego przygotować dobre ziarno na rolę świeżą, którą w ostatnich latach przeorywałem, aby wydało na niwie Mojej plon obfity. To ziarno – to naród twój przygotowany do wydania obfitego plonu przez cierpienie, a rola – to świat cały dotknięty klęską ostatniej wojny. Gdziekolwiek serce polskie bić będzie, tam żywa wiara, miłość Boga i bliźniego kwitnąć będzie. Runo tego plonu zazielenieje na całym świecie³⁹.

Wprost Jezus wspomina organizację kościelną o nazwie Akcja Katolicka, która rzeczywiście w międzywojniu stanowiła sporą siłę apostołską, działającą w ramach Kościoła katolickiego w różnych obszarach aktywności. Według wskazań papieża Piusa XI, zawartych w encyklice „*Divini Redemptoris*”, do jej zadań należało budowanie państwa sprawiedliwości społecznej opartej na nauczaniu Kościoła⁴⁰. Zastanawiającym jest jednak sformułowanie „przez tyle lat”, zważywszy, że to stowarzyszenie wiernych powstało z woli papieża Piusa XI w 1928 r., a zatem zaledwie jedenaście lat przed wybuchem II wojny światowej⁴¹.

Z powyżej wyszczególnionych notatek Heleny Majewskiej – wskazanych przez nią jako zapis słów pochodzących wprost od Jezusa – wyłania się obraz Polski jako narodu wiernego Bogu, który został przez Niego ukarany na swe grzechy i niewierności wobec Boga cierpieniem lub też przez cierpienie i okropności wojny oczyszczany, ale jest on umiłowany (strzeżony) przez Boga i wybrany do specjalnego zadania, które zostanie mu powierzone po ustaniu obecnego okresu kary/oczyszczenia. Wówczas stanie się on wzorem dla innych narodów w wierze i moralności, którym będzie przewodził. Dostrzegalne są w powyższych tekstach także i wątki mesjańskie, odrodzenia narodu, rozumianego niekiedy wprost jako Kościoła w Polsce, innym razem jako narodu lub państwa – Ojczyzny. Jednocześnie pobrzmiewa ostrzeżenie, by naród polski (Kościół w Polsce) nie odchodził od wiary w Boga i moralności chrześcijańskiej, gdyż w wtedy cierpienia mogą się potęgować lub nie ustaną lub naród

³⁹ Ibidem.

⁴⁰ Por. *Historia*, Akcja Katolicka w Polsce, <https://ak.org.pl/historia/> [dostęp: 12.09.2023].

⁴¹ Formalnie Akcję Katolicką powołał do życia papież Pius XI, przedstawiając główne założenia tego stowarzyszenia w encyklice „*Ubi arcano*” z 1922 r.

(państwo, Kościół w Polsce) nie odrodzi się, a cierpienie (czas oczyszczenia) ludzi (katolików w Polsce, Polaków) będzie trać nadal (dłużej).

4. Własne przemyślenia

W szeregu poniżej przytoczonych wyjątków z *Dziennika* Majewskiej jego autorka odniosła się do sprawy Polski, polskości – widzianej w kontekście konkretnego momentu historii Polski – oznaczając, że są to jej własne wnioski, refleksje lub myśli. Nie są one w sprzeczności z powyżej wspomnianymi, pochodzącymi w jej przekonaniu od Jezusa. Jednak ich analiza pozwala dokładniej zinterpretować powyższe, jak i samo myślenie i rozumienie momentu dziejów u omawianej mistyczki wzbogacone niekiedy wzmianką jej stanu emocjonalnego. Cytowane fragmenty ponownie uszeregowano chronologicznie.

Pod datą 5 października 1940 r. Majewska zapisała:

W tym dniu widziałam i odczuwałam tak wielką radość Pana Jezusa z tego, że naród polski tak umie kochać nieprzyjaciół i przebaczać największe krzywdy wyrządzone przez nich. O, Polsko! Gdybyś ty wiedziała, jak cię Pan miłuje i cieszy się z udanej próby w doświadczeniu⁴².

Ponowne wezwanie do wdzięczności za opiekę Boga nad Polską Majewska zapisała w dniu uroczystości Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny (8 grudnia) 1940 r. „**O, Polsko, gdybym mogła powiedzieć ci, jak cię Bóg za to miłuje, i jak wielkie dzieło odrodzenia w tobie upatruje, boś Mu była wierna do końca**”⁴³. Oba fragmenty można interpretować łącznie, gdyż traktują niemal o tym samym: prześladowaniach wojennych jako doświadczeniu oczyszczającym (sprawdzającym wiarę) i następującym po nich wyniesieniu roli Polski ponad inne narody. W każdym z nich Majewska pisze także o wdzięczności za wybranie.

W czasie jednej z modlitw zanoszonych za Ojczyznę, w przeddzień uroczystości Matki Bożej Królowej Korony Polskiej (2 maja) 1942 r., Majewska zanotowała kolejne widzenie mistyczne, którego miała doświadczyć będąc w wileńskim kościele Świętego Ducha. Wtedy w czasie przeistoczenia, miała ujrzeć – zapisała –

⁴² Ibidem, s. 135.

⁴³ Ibidem, s. 140.

na tle monstrancji [...] ślicznego, dużego, białego orła otoczonego aureolą jasności zakrywającą monstrancję. U góry widać było jej krzyżyk, po którym poznać można było, że to jest monstrancja, lecz cała ukryta. Na piersiach orła zauważyłam białą Hostię jakby w monstrancji wklęsniętą w głębi jego piersi⁴⁴. Tak wyjaśniła sobie tę wizję: **orzeł oznacza w niedalekiej przyszłości zmartwychwstałą Polskę, że będzie wielka, a Hostia znajdująca się w jej piersiach oznaczać ma, że ona ma być sercem wszystkich narodów**, w których Bóg będzie miał szczególne umiłowanie, że ona będzie jakby głównym ośrodkiem rozwoju życia religijnego, który opromieniać będzie wszystkie narody⁴⁵.

Przewodniczą rolę Polski w odrodzeniu wiary w świecie być może należy rozumieć jako echo słów Jezusa (odnośne fragmenty zacytowano powyżej), w których Jezus wskazywał na wybrańczą rolę Polski w odrodzeniu wiary i moralności w świecie.

Jednakże, gdy po zakończeniu II wojny światowej i nowym wytyczeniu granic Polski, Wilno i Wileńszczyzna znalazły się poza jej granicami, Majewska odnotowuje smutek i niepokój. Wyraża wprawdzie ufność w panowanie Chrystusa i jego miłosierdzie nad światem i Ojczyzną, to jednak punkt historii, w którym żyje (choćby szerzenie komunizmu w całym bloku wschodnim, w tym także Polsce; kolejne represje i mordy na osobach wierzących i pasterzach Kościoła) sprawiają, że sama zaczyna wątpić w odrodzenie Polski, wiary w niej i w świecie, czyli także w spełnienie się zapewnień, które identyfikowała jako pochodzące od Boga. Nie wątpi jednak w nadprzyrodzone ich pochodzenie, a zatem i prawdziwość Jezusa. Ślad takiego rozumowania znaleźć można choćby w notatce spisanej w uroczystość Zwiastowania Pańskiego (25 marca) 1946 r. Zapisała wtedy m.in.:

W nocy, nie wiem dlaczego, nie mogłam długo usnąć, może to była pokusa przeciw ufności Bożej i Opatrzności. **Nasuwały się czarne chmury mrocznych myśli jedna po drugiej.** W więzieniach, na wygnaniu, w niewoli – ludzkość myśli i cierpi. Świat zalany wpływem komunizmu. **Końca tej niedoli nie widać. [...] I znowu myśli: Polska już prawdopodobnie nie zmartwychwstanie – ile grzechów, morderstw na świecie. Bóg pewnie zwycięży zło, ale my tego czasu nie**

⁴⁴ Ibidem, s. 184.

⁴⁵ Ibidem.

doczekamy. I znowu ogarnia jakiś strach, trwoga. Nie, tego nie może być. Jezus przecież miłosierny, szczerze ześle swoje łaski i da Bóg, wszystko będzie dobrze⁴⁶.

Powyższy narastający konflikt interpretacyjności bieżących zdarzeń z zapewnieniami – w przekonaniu Majewskiej – Jezusa, potęgowany był w tamtym czasie z pewnością brakiem decyzji przełożonej i samej Majewskiej odnośnie do pozostania lub opuszczenia Wilna. Rozstrzygnięcie tej ostatniej kwestii przyszło w Wielki Piątek (19 kwietnia) 1946 r. W notatce z tego dnia Majewska wspomina o radości i pokoju w sercu, za którym – jak zanotowała – miała umocnić się „głęboka wiara, że żadna z nas nie wyjedzie i znowu zostaniemy wszystkie razem”⁴⁷. Jednak wiarę tu należy rozumieć nie jako postawę religijną, ale osobiste przekonanie, coraz bardziej nieracjonalne, zważywszy na represje nowej, sowieckiej władzy wobec zarówno Kościoła (świeckich i duchownych), jak i zakonów. Tego dnia Majewska postanowiła zawiesić swoją bierność i modlić się do Serca Jezusowego za wstawiennictwem Ledóchowskiej, „zmarłej w opinii świętości, **żeby Wilna nie opuszczać, żeby Wilno przyłączono do Polski**”⁴⁸. Aktywność ta z pewnością miała zatrzymać oznaki pojawiającego się kryzysu wiary (ufności Bogu).

Wkrótce Majewska zmieniła formę pobożności, zachowując intencję: by Wilno znalazło się w granicach państwa polskiego. W notatce z 19 czerwca 1946 r. zapisała: „Zaczęłam dziś dziewięciodniowe nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego, żeby nie było konieczności wyjeżdżać do Polski, ale żeby ona powiększyła swoje granice”⁴⁹.

Jak zaprezentowano powyżej, zauważyć można u Majewskiej wielką ufność w spełnienie się słów, o których była przekonana, że pochodzą od Boga. Gdy jednak powojenne realia zdają się coraz wyraźniej przeczyć tym zapewnieniom, coraz częściej pisze o smutku, poddaje się zniechęceniu, który następnie przełamuje działaniem, tj. modlitwą i postawą ufności. Wartym zauważenia jest i to, że Majewska nie poddaje w wątpliwość zapowiedzi mesjańskich Jezusa, a racjonalizuje je, starając się – wobec realiów politycznych, których jest świadkiem – rozciągnąć je w czasie. Sama

⁴⁶ Ibidem, s. 199–200.

⁴⁷ Ibidem, s. 200.

⁴⁸ Ibidem.

⁴⁹ Ibidem, s. 203.

też – postępując w zgodzie z zasadami wiary – próbuje je przyspieszyć, podejmując codzienną modlitwę z intencji Ojczyzny. Wyraźnie też w powyższych notatkach, będących refleksjami Majewskiej, niemal zawsze (poza pierwszym przytoczonym fragmentem, chronologicznie najstarszym) obecna jest Polska rozumiana jako państwo (orzeł, granice...), a nie naród (ludność, Polacy) lub też Kościół w Polsce (wierni: duchowni czy świeccy).

5. Droga Krzyżowa Narodu Polskiego

Niezwykłym wycinkiem pism Heleny Majewskiej jest jej *Droga krzyżowa Narodu Polskiego*. Zapisała ją na kilkunastu kolejnych stronach rękopisu *Dziennika*, całość pod datą 12 sierpnia 1940 r.⁵⁰ Jest to tekst o charakterze mesjańskim. Jego strukturę zaczerpnęła z tradycyjnego nabożeństwa katolickiego – Drogi Krzyżowej, składa się zatem z czternastu części (stacji). Do każdej z nich – stacji drogi krzyżowej – Majewska przypisała jedno zdarzenia od wybuchu II wojny światowej do czasu, w którym spisała ten tekst, by – jak rozumiała – właściwie w świetle Bożego prowadzenia zdiagnozować moment, w którym znajduje się ona i Polska oraz określić – choćby w przybliżeniu – czas, który pozostał do zakończenia okresu cierpienia i oczyszczenia.

Całość tekstu należy interpretować jako owoc jej rozumienia tamtych zdarzeń, choć tekst ten poprzedza wstęp sugerujący, że przyczynkiem do jego powstania jest otrzymane widzenie. Majewska zapisała: „poprowadził mnie Pan Jezus po drodze krzyżowej aż do Golgoty”. Sam tekst drogi krzyżowej poprzedza zapis dialogu, jaki Majewska miała odbyć z Jezusem.

Przyczynkiem była postać kroczącej po drodze krzyżowej – zanotowała mistyczka – „dziewicę młodą, cichą, pokorną, lecz wielce zboląta... idzie jak niewolnica... ale odważna i mężna w cierpieniu”. O jej tożsamość Majewska spytała Jezusa, który odpowiedzieć miał: „Helu, to Ojczyzna twoja”. Dopytała: „Ojczyzna moja? Polska ukochana? Ale ona także jak Ty, Jezu, zmartwychwstanie?” Otrzymała potwierdzenie: „Tak, zmartwychwstanie”. Na kolejne pytanie o czas, gdy ma się to stać, Jezus miał odpowiedzieć: „Prędko, gdyż jest już ona przy dziesiątej stacji. Następne dwie jeszcze trudne będzie miała, a ostatnie dwie będzie już odpoczywała i za chwilę zmartwychwstanie”. Podsumowując wstęp do samej *Drogi*

⁵⁰ Tekst ten znajduje się w: H. Majewska, op. cit., s. 123–126.

krzyżowej Majewska odnotowała: „Nie chciałam dalej pytać, bo wszystko rozumiałam, a każda stacja żywo mi opowiadała wszystkie jej przejścia od dnia 1 września 1939 roku do chwili zmartwychwstania”.

Oto treść *Drogi krzyżowej Narodu Polskiego* z wyjaśnieniami niektórych z tez lub wyników jej dedukcji; w nawiasach kwadratowych umieszczono także tytuł każdej ze stacji.

Stacja I [Jezus skazany na śmierć]. „Zdrada Ojczyzny przez jednego z członków rządu i spisek wrogów oraz skazanie ją na śmierć przez zniszczenie wojną”. Majewska zapewne słyszała o oskarżeniach o zdradę kierowanych pod adresem ówczesnego ministra wojny, gen. Tadeusza Kasprzyckiego⁵¹. Spiskiem wrogów nazywa zaś z pewnością pakt Ribbentrop-Mołotow z dnia 23 sierpnia 1939 r., zawierający tajny protokół dotyczący podziału m.in. ziem polskich pomiędzy Rosję Sowiecką i III Rzeszę Niemiecką.

Stacja II [Jezus bierze krzyż na swe ramiona]. „Polska obejmuje krzyż cierpień z powodu zniszczenia przez okrutną walkę powietrzną, przez jej mścicieli”. Majewska miała tu zapewne na myśli naloty wojsk niemieckich w pierwszych dniach wojny, zarówno na miasta i wsie, powodujące duże straty materialne, ale i ostrzeliwanie kolumn cywilnych uciekinierów.

Stacja III [pierwszy upadek]. „Pierwszy upadek od strony Niemiec. Pomimo upadku powstaje, nie poddając się ciężarowi strasznych cierpień, idzie naprzód, odpycha wroga z powrotem spod Warszawy”. Być może należy odnieść ten opis do informacji podawanych początkowo w polskich mediach, o początkowym zwycięstwie wojsk polskich, np. w bitwie nad Bzurą.

Stacja IV [Jezus spotyka swoją Matkę].

Spotykają się dwa kochające, mieczem cierpienia przeszyte serca: Ojczyzna i Kościół Chrystusowy – Matka Najukochańsza. Pragnie pocieszać. Mścicieli powstrzymać od okrutnych zamiarów, bo oto Ojciec Święty prosi o opamiętanie się, prosi o spokój. Lecz wrogowie odpychają tę Matkę zboląłą, nie chcą Jej prośby zrozumieć, a Ojczyzna biedna idzie dalej...

⁵¹ N. Kisowska, *Zakochany generał Tadeusz Kasprzycki. Romans, przez który przegraliśmy wojnę?*, „Nasza historia”, <https://naszahistoria.pl/zakochany-general-tadeusz-kasprzycki-romans-przez-ktory-przeegralismy-wojne/ar/c15-14411953> [dostęp: 14.09.2023].

Tu Majewska pojmuje Kościół nie jako „polski” lub w „Polsce”, ale powszechny, ogólnoświatowy. Jego głową jest papież. Zatem pocieszeniem miałyby być słowa Piusa XII wzywające do pokoju, do zaprzestania rozlewu krwi. Ważną wypowiedzią w tym względzie była opublikowana 20 października 1939 r. encyklika „*Summi pontificatus*”. W jej tekście w uwagach końcowych papież zapisał m.in.:

Krew tysięcy ludzi, nawet tych, którzy nie brali udziału w służbie wojskowej, a jednak zostali zabici, zanosi bolesną skargę, zwłaszcza w Polsce, narodził się tak Nam drogim, tej Polsce, która przez swą niezłomną wierność dla Kościoła i przez wielkie zasługi, jakie zdobyła, broniąc chrześcijańskiej kultury i cywilizacji – o czym historia nigdy nie zapomni – ma prawo do ludzkiego i braterskiego współczucia całej ludzkości. Położywszy swą ufność w Bogarodzicy Dziewicy, Wspomożycielce Wiernych, czeka ona upragnionego dnia, w którym, jak tego domagają się zasady sprawiedliwości i prawdziwie trwałego pokoju, wyłoni się wreszcie zmartwychwstała z owego jak gdyby potopu, który się na nią zwałił⁵².

Stacja V [Pomoc Szymona z Cyreny]. „Oto Szymon Cyrenejczyk – Francja pomaga jej dźwigać krzyż, przyjmując na siebie częściowy ciężar tego krzyża. Przytuła naszych wygnańców w swej ziemi, wypowiada wojnę Niemcom”. Pobrzmiewa tu zapewne ufna nadzieja Polaków, że po ataku Niemiec hitlerowskich na Polskę, nie tylko wypowie wojnę, ale i przyjdzie z militarną pomocą Polsce Francja i Anglia, o której Helena wspomina w kolejnej stacji, ale i wiedza powszechna o schronieniu, jakie Francja i Anglia udzieliła uciekinierom z Polski, w tym organom polskiego państwa i wojskowym.

Stacja VI [Pomoc św. Weroniki].

Idzie biedna Polska dalej, ale już tak zmęczona, zboląta, że pot krwawy zalewa coraz bardziej jej oczy i całą twarz, zmieszany z plwocinami okrutnych szyderstw i zniewag, że już nic przed sobą nie widzi i rozpoznać nie może. Ale oto spieszy na spotkanie z chwilą pociechy Anglia, obiecując jej swą pomoc w niesieniu ulgi przez wypowiedzenie również wojny wrogom naszej Ojczyzny.

Na uwagę zasługuje fakt, że przy Francji Majewska pisze o pomocy i przytuleniu, wspominając zaś Anglię, pisze o obietnicy pomocy.

⁵² Pius XI, encyklika *Summi Pontificatus*, nr 79.

Stacja VII [drugi upadek]. „Polska upada po raz drugi. Na tereny Polski wpadają bolszewicy. Rany się odnawiają i wskutek upadku powstają nowe. Rosjanie wywożą Polaków – bohaterów, dzielnych ludzi do Rosji. Rozrywają dobra materialne”. Chronologicznie należałoby umieścić napaść Rosji Sowieckiej na wschodnie tereny II Rzeczypospolitej przed dwiema poprzednimi, gdyż miała ona miejsce 17 września 1939 r. Dopiero po tym wydarzeniu następuje nagłe i dramatyczne pogorszenie się sytuacji obronnej zarówno na płaszczyźnie militarnej, jak i polityki międzynarodowej czy integralności struktur państwowych. Ogrom cierpienia spowodowany brutalnością wschodniego najeźdźcy wobec ludności cywilnej usprawiedliwia dokonaną przez Majewską zamianę, ale i uwiarygadnia tezę, że całość analizowanego tekstu nie jest treścią wizji otrzymanej od Jezusa, a subiektywną interpretacją zdarzeń, dokonaną przez samą mistyczkę w oparciu o jej wiedzę i subiektywne oceny sytuacji i zdarzeń.

Stacja VIII [Jezus pociesza płaczącą niewiastę].

Inne narody i państwa przychylne Polsce współczują jej, pragną jej ulżyć, lecz są bezradne, bo są małe, niewiele do walki przygotowane i ograniczają się tylko do serdecznego płaczu współczucia. Lecz Polska mężna i odważna wie, że dla wielkich celów idzie na Golgotę, powiada: „Nie płaczcie nade mną, lecz same nad sobą, nad synami waszymi, abyście nie wpadli w podobne cierpienia”.

Wybrzmiewa wiarę w męstwo Polaków walczących z okupantami, ale i wiedza, że nie agresja militarna nie zatrzyma się na Polsce, ale ograniczenie kolejnych narodów i państw. Stąd sformułowanie „płaczcie nad sobą” i takie dopasowanie zdarzeń i subiektywnej oceny sytuacji.

Stacja IX [trzeci upadek]. „Upadek trzeci. Litwa wkracza na teren Polski. Tym razem brutalnie się zachowują wrogowie, bo oto biją ją, popychają gwałtownie i kopią nogami. Biedna moja Ojczyzna, myślę sobie, już ją i poznać nie można”. Zapis ten odnosi się zapewne do wkroczenia do Wilna wojsk litewskich (miało to miejsce 28 października 1939 r.) i rozpoczęcia organizowania litewskiej administracji na tych ziemiach. Majewska, podobnie jak w opisie stacji wspominającej drugi upadek Jezusa, chciała podkreślić ogrom cierpienia ludności cywilnej. Tym razem jednak uwydatnia tereny przedwojennego województwa wileńskiego, pomijając milczeniem znajdujące się chociażby w tym pasie ziem: te-

reny białoruskie i ukraińskie, czyli pozostałych województw wschodnich II Rzeczypospolitej. Gdy uświadomimy sobie, że autorka tego tekstu mieszkała na Wileńszczyźnie i los tych ziem był jej szczególnie drogi oraz dobrze znany, znajdziemy usprawiedliwienie dla takiego sformułowania treści tej stacji.

Stacja X [Jezus obnażony z szat].

Obnażają Polskę z jej szat, tworząc na jej ciele nowe krwawe rany: to odzieranie narodu z obyczajów chrześcijańskich, ogłaszają nowe prawa ślubów cywilnych, wywłaszczają z dóbr ziemskich. A Kościół, ta najlepsza matka, nie odstępowała ani na chwilę najukochańszego dziecięcia swojego – Polski, współboleje razem i cierpi podobnie.

To stacja, przy której – według słów Jezusa, które usłyszała Majewska w maju 1940 r. – miała znajdować się na drodze krzyżowej Polska. Majewska wspomina o wywłaszczeniach, które dokonywane były wobec polskich właścicieli ziemskich, bogatszych rolników, a także usuwania Polaków z ich mieszkań i domów. Odnotowuje również pojawienie się nowego prawa do zawierania ślubów cywilnych. Odnośną ustawę uchwalono 12 sierpnia 1940 r.; weszła w życie trzy dni później (w dniu, w którym katolicy obchodzą uroczystość Wniebowzięcia NMP). Dla Majewskiej prawo to było z pewnością „zaproszeniem” do zdrady wiary i przejawem upadku moralności.

Stacja XI [Jezus przybity do krzyża]. „Oto wrogowie pospiesznie przynoszą okrutne narzędzia nowych praw i ciągłych prześladowań i przybijają Polskę gwałtownie do krzyża gwoździami nowych walk. I biedna Polska przybita, wije się jeszcze z bólu”. Zapis ten można rozumieć jako przejaw obawy (lęku) Majewskiej o formy i skalę represji, jakimi posłużył się oprawca (zarówno sowiecki, jak i hitlerowski) wobec ludności polskiej. Obawy (lęku) – to wyjaśniałoby użycie partykuły uwydatniającej „jeszcze” – o to, że zastosowanie ich pogrzebie nadzieje na uwolnienie się spod okupacji, a nawet spowoduje fizyczną depolonizację ziem polskich.

Stacja XII [śmierć Jezusa na krzyżu].

Polska do krzyża w imieniu świata całego składa Bogu w ręce swą całkowicie dokonaną ofiarę. Z dobrocią wielką i przebaczeniem wypowiada słowa Chrystusowe: Ojcze, odpuść im, bo nie wiedzą, co czynią [por. Łk 23, 24]. Obok Polski zawisną na krzyżu jeszcze jakies

dwa narody. Jeden z nich się nawróci i prosić będzie Polskę: „Pomnij na mnie, gdy zostaniesz wolna”, czyli prosić będzie, by go zabrać do siebie pod swoją opiekę, pod swój sztandar. Gdy Polska dojdzie do słów „wykonało się” [por. J 19, 30], zrozumie dobrze cel swego cierpienia i cieszyć się będzie ze swej ofiary. Ojczyzna odda swego przyjaciela Kościołowi, swej Matce najukochańszej. Ten naród, który wytrwa z Nią w cierpieniu do końca, a on ze wzajemną miłością do Kościoła, wyświadczać będzie wdzięczność i miłość synowską.

Przy opisie tej stacji Majewska porzuca opis konkretnych zdarzeń i nie podaje szczegółów (choćby nazw państw, które utożsamiałyby z dobrym i złym łotrem), życzeniowo lub też pobożnościowo upodabniając sytuację Polski do zachowania Chrystusa w czasie Jego konania na krzyżu (stąd zapewne odnośne cytaty z Ewangelii umieszczone w opisie tej stacji). To kolejny dowód, że tekst ten nie jest zapisem widzenia, lecz został w całości zredagowany przez Majewską, według jej rozeznania sytuacji politycznej i własnej pobożności pasyjnej. Brak tu choćby konkretnych wskazań odnoszących się do przyszłości, które byłby jej przekazane przez Jezusa.

Stacja XIII [zjdęcie ciała z krzyża] i stacja XIV [złożenie ciała do grobu].

Następnie ostatnie dwie stacje: Polska zamienia się jakby w jeden orszak pogrzebowy. Oto każdy z członków rodziny dowie się o losach swoich synów, mężów – bohaterów walki. Lecz wkrótce zamieni się to wszystko w radość wielką – oto naród wita Polskę zmartwychwstałą. Pieśń *Te Deum* za wielkie miłosierdzie Boże rozbrzmi po wszystkich krańcach tej ziemi, a Polska odtąd zawsze wierna i wdzięczna Bogu rozpocznie swą pracę nową od uczynków miłosierdzia.

W tym fragmencie tekstu – w którym autorka nie wyodrębniła obu ostatnich stacji drogi krzyżowej – dostrzec można jeszcze wyraźniej życzeniowość opisu i jej niewiedzę lub brak koncepcji co do dalszych losów Polski. Warto przypomnieć dialogu – jak wierzyła Majewska – jej dialog z Jezusem u początku analizowanego tekstu, gdy otrzymała zapewnienie, że „Polska zmartwychwstanie”. Jednak nie wspominała jeszcze w swoich pismach o tym, że stanie ona na czele pochodów narodów, w których odrodzi się wiara i moralność. Zaznacza jednak, podobnie, jak w wielu innych miejscach swych pism (gdy wspomina o epoce miłosier-

dzia Boga, która nastanie w świecie, jako ostatnia dla świata i bezpośrednio poprzedzająca czas Sądu Ostatecznego), że prawdziwym zwycięzcą po czasie wojennych udręk będzie Boże miłosierdzie. Odnowa moralna Polaków (Kościoła w Polsce?) polegać zaś będzie na głoszeniu tego przymiotu Bożego oraz wypełnianiu uczynków miłosiernych.

* * *

Powyżej przeanalizowano te wyjątki z pism Heleny Majewskiej CSA, zakonniczki oraz wileńskiej mistyczki i apostołki Bożego miłosierdzia, które traktowały o polskości, Polsce lub patriotyzmie. Jak wykazano, Majewska wyrażała przekonanie – wsparte subiektywnym przekonaniem o gwarancjach Boga dla tak sformułowanych tez – że: 1. Polska jest narodem przez Boga wybranym i umiłowanym; 2. w czasie jej współczesnym (okresie wojny) Polska została doświadczona cierpieniem, które miało ją oczyścić z win i grzechów (lub też miała przez cierpienie za nie odpokutować); 3. okres ten niebawem zostanie zakończony, a Polska wyjdzie z niego zwycięska; 4. za swoją wierność Bogu i jego prawu Polska zostanie wyniesiona ponad inne narody, a nawet stanie się dla nich wzorem do naśladowania. Naprzemiennie Majewska interpretuje „Polskę” jako naród, państwo lub Kościół (wiernych) w Polsce, co utrudnia sformułowanie bardziej szczegółowych wniosków i ostatecznych ocen. Ciekawym tropem interpretacyjnym, dokonany przez samą mistyczkę, jest reinterpretacja słów i zapowiedzi przyjmowanych jako słowa Jezusa, gdy zdarzenia wojny i powojnia zdają się przeczyć powyżej przedstawionym punktom interpretacyjnym. Dostrzec można niezachwianą wiarę Majewskiej w nadprzyrodzone pochodzenie doświadczanych wizji i słów, ale i interesujące tropy reinterpretacyjne.

Korelacja widzeń Majewskiej z pismami pozostawionymi przez innych mistyków tamtego czasu, np. Rozalię Celakównę (1901–1944) lub Teresę Neumann (1898–1962), to kolejna ciekawa ścieżka analityczna, która może stanowić kontynuację powyższego; wymaga odrębnych opracowań.

Bibliografia

Źródła

Majewska H., *Ustroję się w Boże miłosierdzie. Życie, pisma, Miłosierdzie*, red. naukowa, wstęp i opracowanie – M. Damazyn, Edycja Świętego Pawła, Częstochowa 2019.

Literatura przedmiotu

Ciereszko H., *Życie i działalność księdza Michała Sopoćki (1888–1975). Pełna biografia apostoła miłosierdzia Bożego*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2013.

Gaspars J., *Patron Polski – św. Andrzej Bobola*, strona internetowa poświęcona osobie i dziełu św. Andrzej Boboli, <https://swietyandrzejbobola.pl/patron-polski-sw-andrzej-bobola/>.

Historia, Akcja Katolicka w Polsce, <https://ak.org.pl/historia/>.

Kisowska N., *Zakochany generał Tadeusz Kasprzycki. Romans, przez który przegraliśmy wojnę?*, „Nasza historia”, <https://naszahistoria.pl/zakochany-general-tadeusz-kasprzycki-romans-przez-ktory-przegralismy-wojne/ar/c15-14411953>.

Mroczek A., *Arcybiskup Wincenty Kluczyński (1847–1917)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2004.

Mroczek A., *Ks. Wincenty Kluczyński – rocznica 100-lecia śmierci*, „Magazyn Wileński”, <http://www.magwil.lt/material,ks.-wincenty-kluczynski-rocznica-100-lecia-smierci,379.html>.

Pius XI, encyklika *Summi Pontificatus*.

Zgromadzenie Sióstr od Aniołów, https://www.siostryodaniolow.pl/o_nas.

“Poland” and messianism in the writings of Sister Helena Rafaela Majewska CSA, Vilnius Apostle of Divine Mercy

Abstract

Helena Rafaela Majewska CSA (1902–1967) infiltrated the habitless congregation of the Sisters of Angels. Mystic; propagator of God’s mercy; penitent and collaborator of Fr. Michał Sopoćko – Vilnius confessor of Sister Faustyna

Kowalska; continuator of her message. Majewska left a spiritual Diary from the years 1941–1943, in which a patriotic and messianic theme appears, the author will appear as an element of the message of mercy and the perspective of the fate of Poland revealed to her by God. The texts constitute their important sources, from which come the records of the Way of the Cross of the Polish Nation, where the mystic assigned the events of the subsequent World War II to the emergency station. The analysis of Majewska's spiritual records is valuable both from the point of view of theological and historical sciences. In the first case, they reveal the obligation of patriotism in the formation and experience of religion in the early 20th century and during the Second Mandatory War. In the second one – revealing the elements of Polish messianism and allowing the use of interpretation of historical events at the time they occurred.

Keywords: Helena Majewska, God's mercy, Vilnius, Kresy, messianism, World War II